Nr. 86. We Lwowie — Środa 27 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; — **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 26 marca.

Komisya skarbowa włoskiej izby posłów odrzuciła 6 głosami przeciw 2 rządowy program finansowy, zaczem parlament zostanie rozwiązany. Wszystkie gabinety Włoch Zjednoczonych były masońskie, ale teraźniejszy Zanardellego był złożony z samego wykwitu masońskiego, ukraszonego naturalnie jednym żydem. Już przy wyborze komisyi skarbowej otrzymał rząd najdobitniejsze wotum nieufności, bo wybór wypadł w duchu rządowi przeciwnym. Według mechaniki parlamentarnej nie był to jeszcze dla rządu przymus do dymisyi albo rozwiązania parlamentu, chociaż dowodnie się okazało, że rząd nie posiada większości. Wspomniana sobotnia uchwała komisyi zmusi atoli rząd do decyzyi.

Zanardelli przyrzekał wniesienie projektu o rozwodach małżeńskich po myśli masońskiej i była to niesłychanie miła ponęta dla masonów — ale cóż, — masonom różnego autoramentu politycznego chodzi o teki ministeryalne i wypływające stąd dla nich i ich adherentów obłowienia materyalne, a nie o zasady, więc znowu będzie wyprawiony szum i rwetes akcyi wyborczej — jeżeli król nie uzna za stosowne odprawić raczej gabinet Zanardellego, niż teraźniejszych deputowanych. Bo i jakiż inny może być nowy skład izby? — Znowu przeważą masoni, dla których interes kraju jest mrzonką dziwaków.

Zaszedł też we włoskiej Izbie posłów w sobotę arcycharakterystyczny wypadek. Pp. Cirmeni i Santini interpelowali rząd z powodu ostrej nagany, jaką policya dała prezesowi monarchistycznego związku studentów za „przesadną gorliwość w urządzaniu manifestacyj monarchistycznych“. Ciekawa rzecz, co rząd odpowie.

Masonizm opanowawszy w Brazylii nawet plebanie, zamienił cesarza Dom Pedra II w swego uniżonego służkę, aż go wreszcie z kraju wraz z całą dynastyą wyprosił. Hasło do rewolucyi dał wówczas admirał Mello, ten sam, którego teraz uwięziono jako podejrzanego o kontrrewolucyę w duchu monarchistycznym, wraz z niejakim Borlidą, Portugalczykiem. Baron Burgal, jeden z przewódzców w tym spisku, odebrał sobie życie.

Republikanizm brazylijski po obaleniu tronu nie znalazł innej drogi działania, jak ustawiczne zamachy i wywroty. Kto dobił się do steru, został prędzej czy później obalony przez innego pretendenta do władzy tj. do łupienia dochodów państwowych i sprzedawania wyroków za pieniądze. Ten zostawał znowu z tych samych powodów przez trzeciego obalony, i tak dalej... Wygrana zależała najczęściej od admirałów, którzy dowodząc flotą, dość lichą i szczupłą, mieli możność, a więc także „prawo“ bombardowania głównych miast, jako położonych na wybrzeżach.

Najnowszy, nieudały spisek, był może patryotyczny, bo przecie pod stałym cesarzem nie było tylu wywrotów, co pod wybieralnymi prezydentami Brazylii — ale był podobno także masońskim. Korona cesarska wcale nie zawadzała masonizmowi brazylijskiemu, jak nie zawadza korona królewska włoskiemu.

Według wiadomości nowojorskich, w brazylijskiej prowincyi Sao Paolo, gdzie jest także wielu Polaków, motłoch napadł na klasztory i czterech zakonników zamordował.

Zatarg anglo-rosyjski w Tientsinie zdawał się już zażegnany, i prasa pruska opłatała już z tego powodu weltmarszałka wawrzynami — a oto donoszą, że chorągwie rosyjskie pozostały na spornym gruncie i Rosyanie dalej pracują nad budową kolei, podczas gdy angielscy robotnicy zaniechali prowadzenia toru wymijającego... Wybuch zatargu zwalono na dowódzców i angielskiego Barrowa i rosyjskiego Wożaka, obaj mieli dlatego być odwołani, co jednak dotychczas się nie ziściło.

Doniesienia, jakie nadchodzą o jakichś masowych manifestacych Chińczyków przeciw konwencyi mandżurskiej, zdają się być wymysłem.

Niemcy przez usta Bülowa w rajchstagu i przez półurzędową prasę dały w tej sprawie Rosyanom za wygraną, i nawet nic słyszeć nie chcą o Mandżuryi. Z Waszyngtonu donoszą, że ani gabinet, ani tamtejszy poseł chiński nie otrzymał doniesień o oporze rządu chińskiego przeciw podpisowi konwencyi.

Ameryka odniosła się wprawdzie, lecz dłużej opierać się tej konwencyi nie myśli, pomimo, iż handlowe interesy Stanów Zjedn. wielce muszą ucierpieć, gdy prowincya ta przejdzie w ręce rosyjskie.

W Londynie sądzą, że między Japonią a Rosyą nie przyjdzie wcale do zatargu z powodu Mandżuryi. Wiadomość o mobilizacyi floty japońskiej i ściąganiu jej pod Koreą nie potwierdza się i nikt nie wierzy, aby między Japonią a Rosyą miało dojść do ostrzejszego nieporozumienia.

Zbudowany w Filadelfii (w Stanach Zjedn.) nowy krążownik rosyjski odpłynął jakoby ku Europie i Kronsztadowi, ale podobno wyruszy ku Japonii. Pod Taku i Tientsinem stoi obecnie pięć rosyjskich i trzy francuskie okręty wojenne.

Kłopot z Gibraltarem.

Lwów, 26 marca.

Kłopoty za kłopotami zwalają się na Anglię. Stare i nowe zbrodnie, stare i nowe zaniedbania poczęły mścić się okrutnie. Przekonano się, że wniosek, postawiony w senacie francuskim przez jenerała Mercier, aby się zająć możliwością wylądowania w Anglii, wcale nie był śmiesznym. Rząd angielski oświadczył w parlamencie, że flota angielska powinna dorównać siłom morskim nie dwóch, ale trzech mocarstw, i że należy armię angielską tak zorganizować, aby mogła trzy korpusy wyprawić na ląd europejski.

Takie pomnożenie floty angielskiej jest możliwe, byleby starczyło tylu majtków. Ale taka organizacya armii angielskiej jest śmiesznością, skoro wstręt Anglików do zaprowadzenia powszechnej służby nie daje się pokonać. A tymczasem okazuje się, że jedna z głównych podwalin angielskiej potęgi, zwłaszcza morskiej, jest w wielkiem niebezpieczeństwie, mianowicie — Gibraltar, przy którego pomocy Anglia może zamknąć wylot z morza Śródziemnego za Atlantyk i zamienić je w jezioro, jakiem jest np. Czarne morze, tylko, że Rosya zdoła sobie każdego czasu otworzyć drogę przez Bosfor i Dardanelle, i jakiem jest także Bałtyk — tylko ani Dania ani Szwecya nie zdołają go zamknąć.

Znając tę niezmierną strategiczną ważność Gibraltaru, rząd angielski od kilku lat rozpoczął tam okazałe budowy portowe. Wystawiono nowe doki, tudzież nowy mur ochronny, sięgający półkolem daleko w małą zatokę Algesiras, który ma dać bezpieczne schronienie angielskim okrętom wojennym i służyć za oparcie przy operacyach w cieśninie gibraltarskiej. Wyłożono już na to dwanaście milionów guldenów, i roboty mają być najdalej do dwóch lat wykończone.

Tymczasem niektórzy strategicy angielscy zrobili to odkrycie, że wielki i kosztowny port gibraltarski wcale nie użycza pożądanego bezpieczeństwa okrętom wojennym, nowoczesne bowiem dalekonośne działa mogą ostrzeliwać z brzegu hiszpańskiego, mianowicie od góry Sierra Carbonera (San Roque) i z Punta Mala. Okoliczność tę już nawet podniesiono w parlamencie angielskim.

Wkrótce ma z Anglii przybyć komisya do Gibraltaru dla dokładnego zbadania sprawy i powzięcia uchwał potrzebnych. W Gibraltarze opowiadają nawet, że roboty portowe zostaną zawieszone, albo port wojenny na inne, dogodniejsze miejsce przeniesiony. Z całem bezpieczeństwem możnaby założyć port wojenny przy stromej wschodniej stronie skały gibraltarskiej, ponieważ tam brzeg hiszpański daleko w tył się cofa, i nie nastręcza też skrytek na sypanie bateryj.

Czynią to wszelako niemożliwem względy praktyczne i techniczne Morze jest tam bardzo głębokie i ma silny prąd, biją też w ujście do cieśniny nadzwyczaj gwałtowne burze lewantyńskie, którymby się wzniesione ręką ludzką mury i tamy chyba oprzeć nie zdołały. Nadto zważyć należy, że właśnie ze wschodniej strony w zbyt bliskiem, więc niebezpiecznem sąsiedztwie leżą baterye Ceuty (fortu hiszpańskiego na przeciwległym brzegu afrykańskim), któreby choć nie samemu portowi, to zawijającym doń okrętom wielce szkodzić mogły.

Stosunki dyplomatyczne między Anglią a Hiszpanią są obecnie bardzo przyjacielskie, inaczej mogłyby zajść przykre niespodzianki, gdyż szowiniści angielscy i wpływowe wojskowe koła gibraltarskie, pod pozorem „konieczności strategicznej“ przemawiają za obsadzeniem niebezpiecznego dla Anglii terytoryum hiszpańskiego, aby od wszelkich przypadków być ubezpieczonym.

Wszelako zastanawiając się po trzeźwemu, zrozumieją Anglicy, że rozbój taki byłby srogiem upokorzeniem dla Hiszpanii i niepotrzebną prowokacyą, którejby też inne mocarstwa płazem nie puściły. Hiszpania już dość uczyniła, gdy ulegając kilkakrotnym prośbom Anglii, popieranym zresztą jakimś starym, dawno zapomnianym traktatem, zaniechała ufortyfikowania Sierry Carbonera i Punta Mala.

Otóż strategicy angielscy wywodzą, że pomimo to Hiszpania, gdyby się sprzymierzyła z jakiem wrogiem dla Anglii mocarstwem, mogłaby się stać w najwyższym stopniu niebezpieczną dla Gibraltaru, i że bądź co bądź coś się musi uczynić dla ubezpieczenia portu. Ztąd jednak jeszcze nie racya, aby Hiszpania miała pokutować za lekkomyślność angielskich budowniczych portowych. To już rzeczą mającej niebawem przybyć do Gibraltaru komisyi angielskiej: obmyśleć taki sposób wyjścia, któryby wszystkie strony zadowolnił.

Krakowskie tow. sztuk pięknych.

Kraków 25 marca.

Dziś w południe w salach przyjaciół sztuk pięknych, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Stanisława Tomkowicza, odbyło się losowanie dzieł sztuki między członków za rok 1900. Rozlosowano ogółem 100 obrazów olejnych, akwarel i rzeźb.

Wygrały następujące nra: 35 Edward Uziębło („Nad stawem“ Pociechy) — 107 Józef Chrzanowicz (fotograwura N. Maryi Panny Sichla) — 127 Józef Myszkowski (medal jub uniw. Jag. Trojanowskiego) — 150 Kazimiera Wojnicka („Wiosna“ Jarockiego) — 151 Zenon Siemaszko (Motyw z Biecza, Kotowicza) — 152 Wincenty Montwiłł (Secesya, Petridesa) — 227 Antoni Sturz (W dzień powszedni, Janowskiego) — 234 Jan Filipkiewicz (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 246 Zygmunt Jaroszyński (Moczary, Bratkowskiego) — 291 Ludwik Rozwadowicz (Sascia, akwaforta Rembrandta).

295 Jan Strycharski (Pochodnia oświaty, Stachiewicza) — 319 Władysław Darzewski (medal jub. uniw. Jag.) — 357 Wojciech Pik (Zamek w Lubowni, Gramatyki) — 361 Hipolit Filochowski (Zpod Oklejny, Binkiewicza) — 418 Stanisław Bilewicz (Po deszczu, Fabiańskiego) — 466 Dyonita Piątkowska (Wieczór, Żelechowskiego) — 483 Biełagin (Jagiełło i Jadwiga, Błotnickiego) — 494 Bolesław Zieliński (Krajobraz nr. 2, Rychtera) — 504 Modest Błaszczykiewicz (Wieczór, Kotowskiego) — 546 Erazm Szymański: fotograwura) — 554 Stanisław Hejler (Mogiła Kościuszki, Ichnowskiego) — 579 Regina Rothwein (Typ wschodni, Petridesa) — 593 Stanisław Kluczycki (Ołtarz, akwaforta) — 646 Jan Hudzicki (O wschodzie, Janowskiej) — 717 Józef Tułasiewicz (Po zachodzie, Bratkowskiej) — 727 Aleksandrowicz (Zdrowaś Maryo, chromolitografia) — 751 Władysław Fiala (Chłopka, Fałata) — 935 Walz i Tlachna (Jagiełło i Jadwiga, Błotnickiego) — 957 Franciszek Janusz (Ulica, Austena)

1106 Orłowski („Włoszka“ Wachtla) — 1108 Jan Armołowicz (Album Tow. wiedeńskiego) — 1109 Brunon Wojciechowski („Chryzantemy“, Pająkówny) — 1128 Blumer („Jadwiga i Jagiełło“, Błotnickiego) — 1137 Stefan („W lasku“, Stefana Matejki) — 1169 Józef Czeżowski („Jesień w Tatrach“, Mroczkowskiego) — 1185 Karol Kucharski („Nastrój wieczorny“, Bratkowskiego) — 1402 Aleksander Swierzyński (medalion Mickiewicza, Rygiera) — 1668 Kazimierz Durtach („Choinka,“ Tetmajera) — 1680 Alojzy Peszanowski (medal jub. Uniw. jag.) — 1753 Tomasz Klimonda („Jagiełło i Jadwiga“, Błotnickiego) — 1785 ks. Jan Siemieński („Jesień“ Pociechy) — 1918 Natan Rennhertz („Po deszczu“, Janowskiej).

2034 Marcin Noga (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 2049 Maryan Cieślicki (Zima, Żelechowskiego) — 2067 Leopold Engeman (Krajobraz jesienny, Kowalewskiego) — 2081 (Wieczór Bruzdowicza) — 2108 Karol Knaus (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 2181 Jan Klochowicz (Zaułek, Austena) — 2250 Michał Rosenbach (O świcie, Strojnowskiego) — 2252 Franciszek Janka (Wiosna, fotograwura) — 2271 Ks. Antoni Olszak (Rzeczka, Dąbrowskiego) — 2350 Antoni Janeli (Pierwszy śnieg, Gałka) — 2367 Mieczysław Armatys (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 2377 Mieczysław Kozłowski (Sosny, Benedyktowicza) — 2449 Romuald Szulisławski (Nad upustem, Ruszczyca) — 2464 Józef Zawadzki (Madonna, fotograwura) — 2559 Władysław Szwejkowski (Przestrach, miedzioryt) — 2576 księgarnia Paprockiego (Głowa dziewczyny, Papieskiego) — 2702 Zygmunt Kulczyński (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 2750 L. Tittenbrun (W sierpniu, Stachiewicza) — 2757 H. Jamiński (Album) — 2868 Antoni Larisch (Czarny bór, Benedyktowicza) — 2901 K. Bąkowski (Notatki myśliwskie, album, Stachiewicza).

3076 Teodor Sypniewski, (W ogrodzie, Kotowicza), — 3092 dr. Antoni Brockare, (Przed burzą, Tetmajera) — 3140 Maryan Grabski (medal jubileuszowy Uniw. Jag., Trojanowskiego) — 3177 hr. Wawrzyniec Engeström (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 3271 Stanisław Modlibowski (Zdrowaś Maryo, chromolitografia) — 3424 Michał Kalkstein (Matka, rysunek węglem, Wodzinowskiego) — 3431 H. Gregorowicz (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 3442 H. Maj (Orka, Tetmajera) — 3601 Stefania Tomczyńska (Droga do wsi, Grabińskiego) — 3730 Józef Chełmikowski (Z nad Ropy, Wł. Pochwalskiego) — 3773 Kazimierz Przyłuski (Krajobraz jesienny, Trojanowskiego) — 3780 Aniela Potulicka (medal jubileuszowy Uniw. Jag. Trojanowskiego) — 3942 Zygmunt Goebel (medal jubileuszowy Uniw. Jag. Trojanowskiego).

4003 ks. A. Sękowski (Mała Ewa, figura z bronzu) — 4018 dr. dr. Konstanty Górski

OBRAZKI WIEJSKIE
z Galicyi wschodniej.

I.

Powiadają ludzie, że nikt nie ma w życiu nigdy tego, o czem marzy! Ja od lat marzyłam, aby módz kiedy zamieszkać na wsi, wśród tego naszego ludu biednego, dobrego, szlachetnego. Marzyłam o tem, aby być panią w ładnym dworze wiejskim, mieć park śliczny i dom duży, ładne konie i furmana w liberyi, módz z koszykiem w ręku chodzić po chatach, leczyć chorych, wspierać biednych, udzielać rady i pomocy kobietom wiejskim, tak, jak to w powieściach autorowie opisują.

Co za szerokie pole do działania dla dobra ludu i ludzkości, a w dodatku w formie przyjemnej, z komfortem i wygodami połączonej. Otóż ja mam to rzadkie szczęście, że marzenia moje choć w części się ziszczają; nie tak wprawdzie, jak się tego spodziewałam, gdy przyznam szczerze, że do marzeń o dworze, parku, koniach, do odwidzania i leczenia chorych, należał także „pan“ tych włości — naturalnie młody, piękny, dobry i bogaty, któryby ze mną pracował nad uszlachetnianiem wieśniaków, nad ich oświatą, dobrem moralnem i materyalnem.

Więc, wracając od marzeń do rzeczywistości, wprawdzie bez przynależnego do niej „pana“, mogę przecież zakosztować tego uroczego życia na wsi, zdala od kurzu i upału lwowskiego, gdyż, o radości! jestem wysłaną na wieś do mojej przyjaciółki na czas dłuższy. Okoliczności tak się pomyślnie złożyły, że rodzice moi odziedziczyli znaczny majątek za granicą i w interesach wyjeżdżają. Mnie zabrać ze sobą nie mogą, ale u mojej kochanej Zuzi, z którą się od dziecka znamy i przyjaźnimy, na cały ten czas zostawiają. Zuzia ma męża i synka bardzo miluśkiego — będzie mi z nią miło i wesoło, a i jej mąż p. Karol jest sympatyczny.

Przytem ja tak lubię wieś! Tak się jest niezależną pod każdym względem! Mogę iść do ogrodu bez kapelusza i rękawiczek, nie tak jak w tym nieznośnym Lwowie, gdzie jak chcę igieł lub nici za parę centów kupić, to muszę się od stóp do głów ubierać: mama i ja. Ach! jak ja się na ten pobyt w Boiskach cieszę!

Droga do Boisk, od stacyi kolejowej w Dobrce, śliczna; malownicze ruiny jakiegoś klasztoru, laski rozrzucone po wzgórzach, źródełka bijące z pod skał, wszystko zachwycało mnie i zwracało moją uwagę. Każdy, kto przechodzi, kłania się, mówiąc: „Sława Isusu Chrystu“ — muszą Zuzię bardzo kochać, kiedy ją jadącą ze mną tak witają. Boiska, to bardzo brudne i nędzne miasteczko, ale nic dziwnego, że brudne, bo sami prawie żydzi mieszkają. Mimo to obawiam się, że nie będę miała wiele pola do działania, gdyż w przejeździe zobaczyłam budynek piątrowy z wejściem na arkadach. Zosia objaśniła mnie, że to jest szkoła rolnicza wraz z oddziałem rolniczym. Dwór sam leży za miasteczkiem, na końcu starej alei lipowej, w ślicznym parku. Podobało mi się wszystko, jedna rzecz mnie tylko raziła, gdyśmy przejeżdżały. Przy wjeździe do alei stoi figura św. Jana, cztery odrapane z tynku słupy dźwigają podziurawiony daszek. Sam posąg obtłuczony stoi na kilku stopniach kamiennych na wpół rozwalonych, a gromady żydziaków odprawiają tam swoje igrzyska.

— Zuziu, to jest profanacya świętego — zawołałam.

Zuzia wzruszyła ramionami, krzyknęła na żydków: „Precz stąd“ i bachory pierzchły, ale powóz nasz nie był jeszcze na końcu alei, gdy cała tłuszcza powróciła na swe stanowisko, a jeden z malców długim patykiem majstrował coś około nosa św. Jana. Na twarzy Zuzi dostrzegłam silną irytacyę, ale że powóz stanął przed gankiem, więc nie było czasu na dalsze rozhowory. Pan Karol witał nas na ganku i bardzo się cieszył naszym przyjazdem.

— Panna Marynia niejednej rzeczy nauczy się u nas, i niejedno spostrzeże, o czem we Lwowie ani pojęcia by nie miała — powiedział do mnie.

— A spostrzegłam już, że św. Jan narażony jest na żydowskie napaści, chociaż naprzeciw znajduje się posterunek żandarmeryi.

Pan Karol wybuchnął śmiechem, ale widząc, że bardzo jestem zdziwiona jego niewczesną wesołością, zwrócił się do mnie i rzekł:

— Nie wiem, proszę pani, czy żandarmi mają nakaz pilnowania tej figury, ale, że i mnie to oddawna gniewa, zrobię pani tę satysfakcyę i poproszę pana postenführera, aby się tą figurą zaopiekował.

Ucieszyłam się bardzo temi słowami, gdyż naturalnie, że teraz św. Jan będzie miał spokój.

Całe popołudnie upłynęło mi na rozstasowaniu się w moim pokoiku. Śliczny, słoneczny pokoik, z widokiem na aleję wjazdową. Na biurku ustawiłam sobie fotografie swoich rodziców. Wazonik z kwiatami stał na stoliku i napełniał pokój świeżym, wiosenny zapachem. Taka cisza i spokój! Ani gwaru, ani turkotu. Zdawaćby się mogło, że jestem o sto mil od Lwowa. Ach! cóż to za urocza rzecz, ta wieś!

II.

Kilka dni minęło mi jak sen. Codziennie chodzimy na spacery, jeździmy do lasu, który pełny jest zieloności i śpiewu ptaków, używam w całej pełni swobody i powietrza. Wczoraj spotkałam biedną wieśniaczkę, jak szła do dworu. Zuzi nie było, gdyż pojechała z mężem na folwark, więc zapytałam się biednej kobiety, czegoby chciała? Zaczęła mi opowiadać, że jest chorą i przyszła do Zuzi o poradę. Nie mogłam Zuzi wyręczyć w tym wypadku, bo nie znam się na chorobach, więc powiedziałam jej, że Zuzia nie wróci tak prędko. Babula się zasmuciła, gdyż nazajutrz musiała być na targu w Kotowie i przyjśćby nie mogła. Biedna kobieta! naturalnie, że ona żyjąc z dziennego zarobku, nie może tyle razy do dworu chodzić. Wyjęłam portmonetkę i dałam jej guldena z radą, aby poszła do doktora J., dobrego lekarza, w Boiskach mieszkającego. Wieśniaczka odeszła, podziękowawszy, ale zdziwiło mnie, że nie okazała radości. Przeznaczeniem jednak mojem było dziwić się jeszcze więcej — nie minęło bowiem pół godziny, gdy zobaczyłam moją wieśniaczkę z powrotem.

— No, cóż wam doktor poradził? — pytam.

— Ta szoż, panuńciu, dał meni kartoczku do japtyki, teper tra likarstwo kupyty, a hroszi ne maju — odparła mi z pewnem niezadowoleniem.

Istotnie myślę sobie, skąd taka biedna kobieta na lekarstwo mieć może, zaledwo na chleb starczy. Przecież tyle razy czytałam w gazecie, że taka nędza między ludem. Wyjęłam znowu guldena i podałam go biedaczce. Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu kobieta zaczęła ważyć guldena w ręku z miną wątpliwą

— Czy to mało? — spytałam.

— Ta mało, panuńciu, na lekarstwo bude, ale meni sia należyt bilsze.

— Jakto więcej należy, za co się należy?

— Ta za dorohu, panuńcia kazała meni ity do Dibrki po likarstwo.

— Przecież mieliście i tak być w Kotowie na targu, to sobie kupicie przy tej okazyi.

— Ale panuńcia kazała meni ity do dochtora, to ja posłuchala, a zautra czerez to deń sobi zbawlu, to meni się za dorohu należyt.

Byłam tak zdumiona tym argumentem, że dałam babie jeszcze koronę, za którą mnie w rękę pocałowała i poszła dalej. Lud ten ma dziwny pogląd na rzeczy. Gdy Zuzia powróciła do domu, opowiedziałam jej, co się stało, ale ona wcale się tem nie zdziwiła.

Pan Karol dotrzymał obietnicy co do figury św. Jana i posłał po naczelnika żandarmów, żeby się z nim osobiście rozmówić. Naczelnik przyszedł, ale powiedział, że to do niego nie należy. Niema żadnego „nakazu“ pilnowania figury. On jest na to żeby strzedz bezpieczeństwa publicznego, a w razie kradzieży lub szkody, poszukiwać sprawcy. W duchu przyznałam żandarmowi racyę, bo ładnieby to było, gdyby tak wszyscy żandarmi stali dokoła figury, a złodzieje kradli. Co prawda, tchórz ze mnie wielki, złodziei boję się okropnie.

III.

Jeździłam dziś z Lolem, malutkim synkiem Zuzi i z boną jego na spacer i byłam świadkiem dziwnej sceny. Dwie kobiety z rozpuszczonemi włosami padały do nóg pachciarza Moszka i jego Ruchli. Padały, obejmowały mu kolana, a on z miną obojętną patrzał na to. Człowiek bez serca, pomyślałam sobie, pewnie nie zrobi tego, o co te biedne kobiety błagają, — ale gdy się do-

!! Zmiana Lokalu !! **Magazyny MIKOŁAJA LUDWIGA przeniesione zostały z dniem dzisiejszym do hotelu GEORGE'A.** Dziękując uprzejmie PT. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci z poważaniem MIKOŁAJ LUDWIG.

(Umizgi, Papieskiego) — 4058 br. Strzelbicki (W sadzie, Piotrowskiego) — 4066 Wiktor Redyk (Fiołki, Boznańskiej) — 4078 dr. Adam Chmiel (Nauka, chromolitogr.) 4115 Wysocki (Ars, Lewandowskiego) — 4116 br. Antoni Jurasz (Wiosna, Piotrowskiego) — 4142 Jan Wiszniowski (Wilanów, Małeckiego) — 4422 Jan Bujwid (Jesień, Bruzdowicza) — 4457 Konrad Strzędziewski (Ulica w Tivoli, Trzebińskiego) — 4506 H. Wonkiewicz (Do miasta, Wodzinowskiego) — 4512 Waniorski (medal jub. uniwersytetu Jagiellońskiego, Trojanowskiego) — 4534 Franciszek Fischinger (medal jub. uniw. Jagiel., Trojanowskiego).

4690 Józef Nowak (medal jub. uniw. Jag., Trojanowskiego) 4715 Konstanty Korczyc (Swoszowice, Wodzinowskiego) — 4833 Roman Grochowski (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 4894 Wiktor Iwen (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego).

5010 Franciszek Reichert (W parku, Augustynowicza) — 5012 Tolen (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 5097 Kołodziej (medal jub. uniw. Jag., Trojanowskiego) — 5132 Stefan Rdułtowski (medal Mickiewicza, Rygiera) — 5165 Marya Lisowska (Jadwiga i Jagiełło, Błotnickiego) — 5508 Fr. Hanus (Djabli ostęp, Janowskiego) — 5552 Jan Nosal (Krajobraz zimowy, Bratkowskiego).

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 26 marca.

Chrzest nowonarodzonego syna arcyksięcia Leopolda Salwatora i jego małżonki, arcyksiężnej Blanki (córki Don Karlosa, wedle zasad legitymistowskich prawowitego króla Hiszpanii i Francyi) odbędzie się dzisiaj we Wiedniu. Do chrztu arcyksięcia trzymać będzie cesarz. Biuletyny o stanie obecnego zdrowia arcyksiężny Blanki i syna ogłasza dr. Czyżewicz, — i zaiste rzecz to pocieszająca dla naszych lekarzy, że dr Czyżewicz, który we Lwowie asystował przy pierwszej i dwóch następnych kołyskach arcyks. pary, był też powoływany znowu trzy razy do Zagrzebia, dokąd się arcyksięstwo ze Lwowa przenieśli, a obecnie do siódmej już kołyski powołany został nawet do Wiednia, gdzie obecnie arcyksięstwo przebywają. Jestto niepośledni zaszczyt dla naszych lekarzy, dowód najwyższego zaufania do ich zdolności i innych zalet lekarskich.

Wiadomo, że arcyksięstwo zachowali serdeczną życzliwość dla Lwowa i naszego kraju, gdzie przepędzili pierwsze lata swego pożycia, i gdzie też dotąd z całą żywą wdzięcznością zachowuje się pamięć o tej urodziwej a tak uprzejmej dla naszego narodu parze. Arcyksiążę wcale dobrze wyraża się po polsku, najmuje polowania w Nadwórniańskiem i nieraz też bierze udział w wyprawach myśliwskich, urządzanych przez hr. Andrzeja Potockiego i ks. Lubomirskiego we wschodnich Karpatach naszych, gdzie się, jak wiadomo przechowują najokazalsze w Europie jelenie. Arcyksiążę ciągle trzyma swego kucharza polskiego, i ochmistrz dworu arcyksiążęcego, podpułkownik Kral, wzywając dra Czyżewicza do Wiednia, z góry go upewniał, że nie potrzebuje się turbować, bo znajdzie tam prawdziwy barszcz polski i polskie zrazy z hreczaną kaszą.

Ku czci Kościuszki. Staraniem tow. młodzieży polskiej im. Kilińskiego odbył się w niedzielę, wieczorem, w wielkiej sali ratuszowej uroczysty obchód narodowy, ku uczczeniu 107 rocznicy powstania kościuszkowskiego i przypadającej na ten dzień rocznicy przysięgi Kościuszki, złożonej 24 marca 1794 r. na rynku krakowskim.

Uroczystość zagaił prezes, p. J. Baczyński, wyjaśniając w płomiennych a pełnych polotu słowach doniosłość wielkopomnego tego momentu w dziejach naszego narodu. Mowę prezesa nagrodzono frenetycznymi oklaskami. Gdy te ucichły, zabrzmiały pieśni „W górach mieszka wolność“ i „Znaszli ten kraj“ (Moniuszki), które z zacięciem młodzieńczem odśpiewał chór akademicki. Znakomity artysta sceny lwowskiej, p. W. Woleński wygłosił zawsze głębokie wywierające wrażenie „opowiadanie lirnika o bitwie racławickiej“ (Lenartowicza). Oklaskom nie było końca, artystę zmuszony do naddatków. Z wielkiem przejęciem się odegrała na fortepianie p. Z Sidorówna „Szumkę“ Zawadzkiego i poloneza „Sur des themes“ Weissa. Bardzo starannie opracowany odczyt p. Zapolskiej, „O powstaniu kościuszkowskim“ wygłosił z powodu niedyspozycyi autorki jeden z akademików.

Great attraction koncertu były arye z „Janka“ i „K. Wallenroda“ Żeleńskiego, które po mistrzowsku odśpiewał dr. Henryk Drzewiecki, artysta opery lwowskiej. P. M. Eile odegrał z wielkiem uczuciem na skrzypcach aryę z „Halki“.

Hucznymi, niemilknącymi oklaskami nagrodzono gorącym patryotyzmem tchnącą „Moją piosnkę“ Znicza, oddeklamowaną przez 9 letnią Wandzię, córeczkę prezesa p. J. Baczyńskiego.

Podniosłą uroczystośc zakończyły śpiewy chóru akademickiego: utwory Głuzińskiego, Sołtysa i „pieśni patryotyczne“.

W uroczystym tym obchodzie wzięły udział tłumy publiczności, wśród której zauważyliśmy kilkudziesięciu włościan, przybyłych z okolic Lwowa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego komisarza pow. Jana Piaseckiego z Wadowic do Lwowa, koncepistów namiestnictwa: Lud. Casparego z Przemyslan do Stryja, dr. Zygmunta Padlewskiego z Bochni do Wadowic, Stanisława Chołoniewskiego z Czortkowa do Przemysla i Zygmunta Żukotyńskiego z Ropczyc do Czortkowa, wreszcie praktykantów: dr. Al. hr. Skarbka z Przemyśla do Lwowa, St. Siedleckiego ze Lwowa do Ropczyc, Konst. Starosolskiego ze Lwowa do Przemyśla, Konst. Rozwadowskiego ze Lwowa do Złoczowa i Cz. Żułkiewicza ze Lwowa do Bochni.

Zaręczyny. W Baranowie odbyły się w tych dniach zaręczyny panny Zofii Dolańskiej z panem Zygmuntem Pietruskim starostą w Mościskach.

Polityczny odczyt kobiety. W niedzielę wygłosiła p. Popławska odczyt popularny o położeniu politycznem Polaków i ich wzajemnym stosunku. Na wstępie podniosła prelegentka, iż przeszło stuletnia niewola zdołała wszczepić w nas jad, który się powoli zakrada. Nieprzyjaciel godzi w ducha narodu; stara się wyrwać nam z piersi wiarę i język ojczysty. Zaznacza, że niebrak Polaków, którzy żeniąc się z protestantkami i prawosławnemi, przechodzą wraz z rodzinami w szeregi wrogow naszych. Sami nie dbamy o czystość języka i zachwaszczamy go rusycyzmami i germanizmami. Niniejsza pogadanka ma na celu uczynienie kroku naprzód w kierunku zespolenia się i zbratania Polaków z pod wszystkich zaborów. Następnie przedstawiła p. Popławska położenie braci naszych pod zaborem rosyjskim, kreśląc wymownie stosunek rządu do Polaków i wykazując prześladowania, na jakie wiara i język nasz narażone są ze strony czynownictwa rosyjskiego. Kończąc ustęp o stosunkach polsko-rosyjskich, poruszyła prelegentka kilka spraw z natury rzeczy sympatycznych, nie nadających się jednak bezwarunkowo do omawiania na odczycie publicznym. Ile nam już ta gadatliwość zaszkodziła; nie brak jednak niestety między nami niepoprawnych, a odnosi się to i do pewnej części prasy.

Pod zaborem pruskim żelazna prawica największej po Rosyi potęgi, Niemców cięży na głowie narodu polskiego, a pastwienie się nad nim, gwałty i bezprawia nie ustępują rosyjskim. W barwnych, jaskrawych kolorach przedstawiła p. Popławska najnowsze dzieje martyrologii polskiej i prześladowania, jakie znosi Wielkopolska ze strony wszechmożnej hakaty.

Ta dzielnica w najlepszych stosunkowo znajduje się warunkach; w Galicyi mamy zupełną wolność w dziedzinie wiary i języka. Powinniśmy przodować naszym braciom, którzy tu powinni znaleść osłodę. Znajdują ją tylko ci, co na krótko do Galicyi przybywają. Prelegentka zarzuca nam obojętność na sprawy narodowe; obchodami interesuje się tylko garstka ludzi szlachetnie myślących. Tu możemy zwrócić uwagę prelegentki, że może nigdzie na świecie nie bywa urządzanych tyle obchodów narodowych, co właśnie w Galicyi.

W kilku słowach potrąciła p. Popławska o sejm i parlament mówiąc, że nie umiemy korzystać z naszych praw. Najsurowszej krytyce poddała prelegentoa szkolnictwo (audytoryum składało się z samych prawie uczennic). Szkoły — jej zdaniem — są polskimi tylko dlatego, że wykłady są polskie a nauczający są Polakami. Ducha polskiego w szkołach naszych niema(?), bo nie dopuszcza go tam rada szkolna. Polskie dziecię niewie, że jest Polakiem(?) Młodzieniec marzy o mundurze, a otrzymawszy go, z dumą go nosi.

Do wytworzenia tego stanu przyczynił się dawny system, który z moskiewskim nawet nie może iść w porównanie. Podnosimy się jednak powoli; rosną dziesiątki i setki ludzi sprawie narodowej szczerze oddanych,

Kończąc prelekcyę zwróciła się p. Popławska do kobiet polskich, aby miały jeden cel przed sobą: pracę nad odrodzeniem ojczyzny, aby serca ich przenikał ogień wiary i miłości.

Samobójstwo. We Lwowie odebrał sobie życie przez powieszenie Mojżesz Roman, czeladnik tapicerski. Powodem były kłopoty pieniężne, w które popadł, oddając się nałogowo grze w karty.

W sprawie zastoju budowlanego i wynikłego stąd bezrobocia odbyło się we Lwowie w poniedziałek z inicyatywy stow. budowniczych zgromadzenie architektów, majstrów murarskich, kamieniarskich, ciesielskich i t. d., tudzież robotników budowlanych, których również na to zgromadzenie zaproszono. Budowniczy p. Sliwiński zdał sprawę z deputacyi w tej sprawie do Wiednia — o czem już donosiliśmy — a delegat robotników p. Denega z tiejże deputacyi do p. namiestnika, prezydyum magistratu i dyrekcyi kolei, przyczem skarżył się na przyjęcie w tej ostatniej władzy, gdzie nie naleziono żadnego poparcia. Radny p. Rawski postawił rezolucyę z wezwaniem do rządu, o przeprowadzenie projektowanych kanałów spławnych przez Lwów, oraz o znaczniejszy zasiłek rządowy na przeprowadzenie asanacyi miasta Lwowa. Rezolucyę tę poparł p. Daszyński, poczem po licznych jeszcze przemówieniach uchwalili je zgromadzeni. W końcu na wniosek p. Sliwińskiego postanowiono zwołać wielkie zgromadzenie ludowe w powyższych sprawach i zaprosić na nie posłów.

Konferencya lwowskiej partyi socyalno-demokratycznej obradowała w niedzielę i poniedziałek. Wytrwałym mowcą był p. Daszyński; pierwszego dnia mówił niemal bez przerwy... o sytuacyi politycznej. Po długich dyskusyach uchwalono: nałożenie nowego podatku partyjnego, scentralizowanie kas chorych, zakładanie towarzystw politycznych i założenie nowego tygodnika socyalistycznego.

Pogrzeb dr. B. Goldmana odbył się we wtorek przedpołudniem przy niezwykle dużym udziale publiczności a nadto wzięło w nim udział sporo stowarzyszeń, w których zmarły w swoim czasie pracował. Po wyniesieniu trumny, chór templum odśpiewał pieśn żałobną, poczem prof. Majerski i p. Karlsbad wygłosili dłuższe przemówienia. Pochód żałobny otwierała Harmonia a weterani wojsk polskich z r. 1831 nieśli wieniec z napisem „Swojemu nieodżałowanemu opiekunowi“, uczestnicy zaś powstania z r. 1863 wieniec z napisem „Swemu serdecznemu koledze“. Nad grobem przemówiło jeszcze czterech mowców: imieniem zboru izraelickiego, stow. kupców, buchalterów i subjektów, towarz. rygorystów, członków Czytelni akademickiej itd.

Ze Złotnik piszą nam: Od kilku miesięcy zajmuje okolicę naszą sprawa przeniesienia sądu z Wisniowczyka do Złotnik, gdzie przed 45 laty kreowano sąd, jako w miejscu środkowem powiatu. Obecnie, kiedy powstała decyzya budowy gmachu sądowego, wszystkie gminy i obszary dworskie całego powiatu sądowego, prócz dwóch, upomniały się o prawa, i wysłały rozmaite petycye, aby sąd przeniesiono do Złotnik, gdzie był pierwotnie przeznaczony i poparły swą prośbę argumentami.

Za słusznością sprawy odezwały się głosy publicznie w całym powiecie; że z Wiśniowczyka jako pierwszej instancyi przedstawiono sprawę przeniesienia sądu niekorzystnie dla proszących stron, da się to tem tłumaczyć, że tu przemawiał „Cicero pro domo sua“, ale dziwniejszem nam się wydaje to, że jeden referent pewnej władzy, która była o to także zapytywaną, tak mniej więcej tę sprawę referował:

Prawdą jest, że przez 45 lat krzywdę poniosły wszystkie gminy powiatu sądowego prócz dwóch, dlatego, iż siedziba sądu jest na końcu powiatu w Wiśniowczyku, słuszną jest prośba gmin i obszarów za przeniesieniem sądu do Złotnik, ale trzeba się nad tem dobrze zastanowić, czy należałoby jednem pociągnięciem pióra narazić Wiśniowczyk, na stratę materyalną, jaka go czeka po przeniesieniu sądu. Czyż dlatego więc, że gmina jakaś wzrastała i bogaciła się kosztem innych gmin przez lat 45 to ma już tak pozostać na zawsze? Czy dobro publiczne, podlega takiemu przedawnieniu tego rozumienia. Nie wiemy czy tu kierować się sprawiedliwością, która przemawia za Złotnikami — czy miłosierdziem, o które błaga Wiśniowczyk. Na tym bowiem koniku wyjeżdżają z tamtąd deputacye i prośby, w których czytamy że: „przez przeniesienie sądu poniosą krzywdę pewne sieroty, które budowały domy urzędników“.

Nie wchodzę w to, czy ta argumentacya prawdziwa, bo ani p. notaryusz, ani p. doktor, ani pewna bogata wdowa po p. radcy, którzy wybudowali domy dla siebie i urzędników, to nie sieroty, ale gdyby się we Wiśniowczyku znalazły i sieroty budujące domy, to zawsze nie będą tak nieszczęśliwe, jak owe, które wcale domów stawiać nie mają za co. Jeszcze nam się dziwniejszą wydaje sprawa w drugiej instancyi, gdzie serce tkliwe orzekło: po co ruchawki sądowej niech zostanie jak jest.

Niechcemy przypuszczać, aby i w trzeciej instancyi tak zreferowano sprawę, i mamy nadzieję, że ci, których obowiązkiem jest bronić słusznej sprawy, nam krzywdy nie zrobią. *Veras.*

Tyle korespondent. Czy opinia jego jest bezwzględnie słuszną — trudno nam, redakcyi, decydować, bo wiele szczegółów, nawet możliwie decydujących, może nam być nie znanych. Przez zamieszczenie powyższej korespondencyi, chcemy jedynie zwrócić uwagę władz na tę sprawę, aby tak została załatwioną, iżby słuszności zadość się stało. *Przyp. Red. Gaz. Nar.*)

Ofiara zawodu. W Trembowli zachorował na tyfus delegowany tam przez namiestnictwo, dr. Kubisztal.

Wiec urzędników państwowych, odbyty w poniedziałek w Wiedniu, w którym wzięło udział około 3000 urzędników z Wiednia i z prowincyi, przyjął jednogłośnie rozolucyę o regulacyi dodatku aktywalnego odpowiednio do zmienionych stosunków utrzymania, oraz rezolucyę dotyczącą włączenia dodatku aktywalnego do emerytury, za ewentualną procentową progresywną dopłatą ze strony urzędników.

Praga pod śniegiem. Dotąd jeszcze nie zdołano usunąć z ulic i placów Pragi śniegu, który onegdaj zasypał gród nadwełtawski. Śnieżyca, która srożyła się przez dwa dni, pozrywała druty telefoniczne i telegraficzne. Kilkanaście pługów i 1.000 robotników usuwało śnieg z ulic; mimo tego w sobotę i niedzielę ruch tramwajów i omnibusów musiał być wstrzymany. Zadymka srożyła się do niedzieli wieczorem. Śnieg, który padał, był mokry i dlatego powierzchnia okrywała się skorupą lodową, co utrudniało usuwanie zalegających wszystkie ulice kopców śniegowych. Skutkiem gołoledzi wiele osób uległo potłuczeniu Kolej elektryczna zużyła 5 wagonów soli.

Z prowincyi nadeszły wiadomości o przerwach w komunikacyi w wielu miejscowościach, z powodu wielkich zadymek śnieżnych; srożyły się one najbardziej w okolicy Pragi i Pilzna.

Katastrofy na morzu. Z Kilonii telegrafują, że niemiecki parowiec „Brutus“ naładowany węglem i żelazem w drodze ze Szkocyi, zatonął razem z całą załogą. Dalej z Kilonii telegrafują, że w zderzeniu się łodzi torpedowej z barką parową okrętu „Charlotte“, barka zatonęła, przyczem zginęli: palacz i jeden majtek.

Cesarz Wilhelm jest już zdrów zupełnie. W niedzielę wyjeżdżał na spacer, a wieczorem był w teatrze.

Strejki we Francyi. Z Marsylii telegrafują nam: Kilkuset robotników należących do syndykatu nr. 2 rozpoczęło w poniedziałek pod ochroną żandarmów i żołnierzy napowrót roboty. Nie było żadnego zajścia.

Dziewiąty księżyc Saturna. Astronom amerykański William Pickering odkrył na podstawie fotograficznych zdjęć nieba, obecność dziewiątego księżyca Saturna, widocznego w teleskopie jako gwiazda 15·5 wielkości. Bliższych szczegółów jeszcze niema.

Wielki orkan tzw. Tornado wyrządził w okolicy Birminghamu w Ameryce północnej ogromne szkody. 25 osób poniosło śmierć.

Wzrost zaludnienia Europy. W roku 1800 liczyła Europa okrągło 175 milionów mieszkańców; obecnie cyfra ta podniosła się do 380 milionów. Przybyło zatem tej części świata 205 milionów mieszkańców, czyli 116 prc. Wedle tego obliczenia ludność Europy w r. 2000 powinnaby liczyć powyżej 800 milionów. Inaczej naturalnie wypaść by musiało to obliczenie, gdyby przyjść miało do spodziewanej wielkiej wojny europejskiej.

Parlamentaryzm w Japonii różni się nieco od europejskiego, jak o tem świadczy następujący telegram z Tokio: „Ponieważ nie mogło dojść do do porozumienia pomiędzy Izbą wyższą a gabinetem, w sprawę wmieszał się cesarz. Wezwał do siebie prezydenta Izby wyższej i wobec niego wyraził swoją najwyższą wolę, aby projekt prawa o podatkach przyjęto. Członkowie Izby wyższej ulegli rozkazowi cesarza i oświadczyli, że uchwalą prawo o podatkach.

Najmniejszem miastem w Austryi jest Hardegg, w Austryi niższej; liczy bowiem zaledwie 396 mieszkańców.

Zmarli. W Berlinie w jednem sanatoryum umarł dziewiętnastoletni Ignacy Paderewski, jedyny syn naszego mistrza. Sam Paderewski, bawi obecnie w Hiszpanii i telegraficznie został wezwany do Berlina.

Henryka z Azbijewiczów Janowa Dworzakowa zmarła 14 bm. w 63 roku życia w Uśmierzu. Pogrzeb odbył się w Warężu.

Ze stowarzyszeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Sroda, 27 marca. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Godzina pół do 8 do pół do 9 Dr. St. Opolski „Z chemii życia codziennego: Szkła matowe, kolorowane, ozdobne; wyrób luster“. Z demonstracyami.

Rekolekcye dla pań ks. Słomińskiego w kościele św. Mikołaja rozpoczną się w środę 27 b. m. o 5 popoł; następnych dni będzie msza św. o 9½ rano, rano, potem nauka a popołudniu o 5 nauka druga.

Walne zgromadzenie Towarz. Dziennikarzy polskich odbędzie się w kasynie miejskiem w niedzielę 31 b. m. o godz. 9 rano. Na porządku dziennym wybór prezesa, wiceprezesa, 4 członków wydziału i komisyi rewizyjnej. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 rano.

Tow. zaliczkowe nauczycielskie we Lwowie, istniejące od roku, odbyło wczoraj doroczne zgromadzenie, na którem stwierdzono pomyślne rezultaty. Towarzystwo liczy 132 członków; obrót w pierwszym roku wynosił 11.628 koron, czysty zysk 176 koron. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp: J. Małaczyński, E. Urbański i dr. K. Szczepański; do wydziału pp: A. Pierzchała, J. Amborski i W. Bieńkowski.

Tow. oświaty ludowej wybrało na poniedziałkowem zgromadzeniu prezesem p. Adolfa Wiesiołowskiego w miejsce dr. Hirschberga, który ten urząd złożył Do wydziału wybrano dodatkowo p. T. Adamskiego.

Tow. weterynarskie we Lwowie na niedzielnem zgromadzeniu uchwaliło rezolucyę: „Kontumacya Kraków-Biała pod jakąkolwiek formą czy jako konfinicya, czy jako targi przymusowe, nie ma racyi, a to ze względów zarówno prawnych, weterynarskich, jak i ekonomicznych.“ Wybrano prezesem p. J. Kubickiego, wiceprezesem p. Harasimowicza, sekretarzami pp: Blocha i dr. Wł. Kulczyckiego. Do komitetu redakcyjnego *Przeglądu weterynarskiego* wszedł p. H. Lam.

Izba inżynierska lwowska na niedzielnem zgromadzeniu uchwaliła zaprotestować przeciw mieszaniu się lwowskiego magistratu w ocenianie zakresu działania cywilnych techników, dalej zaprotestować przeciw zmianie ustawy ewidencyjnej i odnieść się do Banku parcelacyjnego, aby przy rozdzielaniu robót w pierwszej linii uwzględniał cywilnych geometrów, a nie rządowych. Wreszcie dokonano wyborów. Prezesem wybrany został ponownie p. Kędzierski, zastępcą p. Maslanka, sekretarzem p. Jasiński, skarbnikiem p. Widt, lustratorami pp: Jägerman i Cybulski, wydziałowymi pp: Kuhn, Rawski, Chołoniewski, Zubrzycki, Łempicki, Długoszowski i Barczewski.

Zjazd delegatów gal. korpusów weteranów wojskowych, drugi z kolei, odbył się poprzedniej niedzieli w Przemyślu. Przybyli delegaci ze Lwowa, Stryja, Przemyśla, Stanisławowa, Jaworzna i Brodów. Obrady odbywały się w sali hotelu „Victoria“, a prowadzone były pod przewodnictwem p. Sędzimira spokojnie i z wielkim taktem. Naradzano się nad sposobem podniesienia majątku poszczególnych korpusów, którego dochody dawałyby możność w razie potrzeby udzielania członkom skuteczniejszego wsparcia. Postanowiono przyprowadzić do skutku budowę schroniska dla starych i nieudolnych do pracy członków wszystkich korpusów związkowych — a schronisko to po uzbieraniu potrzebnych funduszów ma stanąć we Lwowie i będzie stanowić własność Związku.

Wreszcie dokonano wyborów do prezydyum związkowego. Po zgromadzeniu odbyła się wspólna uczta. Następny zjazd odbędzie się w Stryju.

Kalendarz

We środę 27 marca Ruperta. — Wenedykta.

Wschód słońca 27 marca o godz. 5 min. 56, zachód o godz. 6 m. 15.

We czwartek 28 marca Sykstusa. — Ahapia Mucz.

Wschód słońca 28 marca o godz. 5 min. 54, zachód o godz. 6 min. 16.

Colosseum Thorna. Od 16 marca zupełnie nowe senzacye: Miss Ella ze swoimi lwami. Les Gardenias gimnastyczny akt napowietrzny. Freeze Brothers, żonglerzy 32 tamburynami. Mc. Lusky's arabscy skoczki. Carlo Benedetti medyczna zagadka. Les Aubert tancerze napowietrzni Luigi Cavanna włoski aktor transformacyjny. Daniel i Miss Betti fenomenalni ekwilibryści. Conehitta, hiszpańska tancerka. Komiczna pantomina Tramp.

Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę po raz 1 „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera; występ Ign. Warmutha i Eugenii Strassern.

W piątek po raz 2 „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevy'ego. Ostatni i pożegnalny występ Ign. Warmutha i Eugenii Strassern.

W niedzielę o godz. pół do 4 południu, po cenach popołudniowych „Romantyczni“, komedya w 3 aktach Edm. Rostanda. Rozpocznie „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera.

Wieczorem po raz 4 „Manon“, opera w 4 aktach a 6 odsłonach Henryka Meilhaca i Filipa Gille, muzyka I. Masseneta; występ Al. Myszugi i Eug. Strassern.

* **Z teatru.** Po świętach wystawioną będzie najnowsza sztuka pani Gabryeli Zapolskiej pt.: „Życie na żart“, w której niemal cały personal teatralny weźmie udział. Później ukażą się na naszej scenie dwie najświetniejsze nowości francuskie z ostatniego sezonu w Paryżu, a mianowicie: nader wesoła „Koralia i Spółka“, krotochwila w 3 aktach Albina Valabreque'a i Maurycego Hennequin'a, w przekładzie M. Sachorowskiego i „Mężowie Leontyny“, wielce oryginalna komedya w 3 aktach Jerzego Feydeau i Alfreda

---

wiem, w czem tym nieszczęśliwym pomódz można, uproszę Zuzię i p. Karola, aby to zrobili. Tą myślą powodowana, kazałam stanąć z powrotem przed karczmą i pytam Moszka, kto były te kobiety, co mu się tak u nóg włóczyły i czego chciały od niego?

Moszko mi powiada, że to była Horpyna Górniak, córka jednego z zamożniejszych gospodarzy w Boiskach:

— Ny, ona chciała, cobym jej błogosławił.

— Na cóż jej Moszkowego błogosławieństwa?

— Na co? bo to dziś jej wesele.

— I ona do Moszka o błogosławieństwo przychodzi?

— Nu, czemu ni? abo to Moszko co złego? Moszko da dwie szóstki za to — to jej się przyda.

Zdziwiło mnie to wielce. Przecież zawsze w gazetach czytam, że żydzi to są pijawki chłopskie, że chłopi ich nienawidzą, a tu przed ślubem gospodarska córka do nóg żydowi pada, o błogosławieństwo prosi i za to dwie szóstki dostaje. Był nawet raz artykuł, gdzie opisywano, że tylko budowaniem szkół i rozszerzaniem oświaty można chłopów z tej żydowskiej niewoli wydobyć.

W Boiskach jest szkoła czteroklasowa od lat czterdziestu, a zamożne gospodarskie córki do nog żydom za dwie szóstki padają! No, czytał kto kiedy o tem w gazetach we Lwowie? — Zaczęłam z panem Karolem dysputę w tej kwestyi — pan Karol wpadł w irytacyę i powiedział mi, że to nie nowina, bo gazety tylko ujemne strony obywateli przedstawiają, a życie ich malują jako szereg bezustannych rozkoszy.

Dzień dzisiejszy obfitował istotnie w rozkoszne chwile, bo zaledwie ochłonęliśmy cokolwiek po gorącej dyspucie, gdy przyniesiono list od naczelnika żandarmów, że jeżeli pp. Karolowie figury św Jana swoim kosztem odnowić nie każą, to on zmuszony jest podać do starostwa, że figura zniszczna grozi zawaleniem i trzeba nakazać jej zburzenie.

Pan Karol już podniecony poprzednią dyskusyą wyszedł przed dom, gdzie czekał posłaniec i odpowiedzieć kazał dość ostro, że „dla dogodzenia żydom jest istotnie potrzebne, aby figura usuniętą została“.

Posłaniec poszedł.

Nie minęła godzina, gdy zjawił się z powrotem niosąc list w ręku.

Pan Karol otworzył, przeczytał i podał Zuzi. Zuzia przeczytała raz, drugi, wreszcie uśmiechnęła się radośnie i rzekła:

— Karolku, zgodźmy się na propozycyę p. postenführera.

— Ależ Zuziu, chyba nie rozumiałaś, że to ironia, posłuchaj, głośno ci przeczytam.

„Wielmożny panie! Mocno mnie zdziwiła ustna odpowiedź, dana przez W. Pana posłańcowi. Ja wcale nie dla zadowolenia żydów o zburzenie tej figury podać miałem zamiar, tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Przykro to także patrzeć, że w pobliżu pałacu tak opuszczony pomnik się znajduje. W. Pan kazał powiedzieć, że nie może wszystkich przydrożnych figur swoim kosztem odnawiać, gdyż i tak św. Jan kilkakrotnie odnowiony, zawsze przez żydów zniszczony został. Ja nie jestem właścicielem dóbr, tylko skromnym naczelnikiem żandarmeryi, a dałbym chętnie 5 zł na odnowienie pomnika św. Jana. Z wysokim szacunkiem. *Jan Kwasek*, ck. postenführer“.

Zuzia zaczęła klaskać w ręce i wołać:

— Odpisuj zaraz, odpisuj prędko, że się zgadzamy na to, aby p. Kwasek dał 5 zł. a my resztę!

— Ależ Zuziu, odnowienie słupów i dachu nad kapliczką będzie co najmniej 50 zł. kosztować.

— Mój złoty, mój jedyny, dopłacimy resztę!

Pan Karol wzruszył ramionami, ale w rezultacie zgodził się. Ja nie mogłam się wydziwić skąd naraz Zuzię tak gwałtowna chęć odnowienia figury napadła. Ale Zuzieńka mrugnęła na mnie figlarnie i powiedziała:

— Maryneczko, zobaczysz, żadnych szkód więcej nie będzie.

Nie chciało mi się w to wierzyć, tem więcej, gdy wieczorem idąc na spacer, zobaczyłam, jak żydziaki rzucały kamieniami do celu, za cel służył naturalnie nieszczęśliwy nos św. Jana, który ledwo już na nazwę nosa zasługiwał, tak był obtłuczony!

Nazajutrz murarz został zgodzony i do tygodnia św. Jan miał słupki naprawione i pobielone, dach sporządzony, nos z gipsu dorobiony. Nie klasyczny wprawdzie, ale zawsze jaki taki nos.

Płotek koło niego poprawiono i schodki również, jednem słowem zmienił się jego wygląd do nie poznania. Gdy miejscowy murarz robotę ukończył, Zuzia zapłaciła 45 zł. i napisała list do p. Jana Kwaska, aby obiecanych 5 zł. murarzowi dołożył. P. Kwasek, jako człowiek słowny, pieniądze natychmiast złożył i spokój zapanował.

Odtąd nie widziano ani jednego żydka około figury św. Jana, a gdy w tydzień potem obie z Zuzią siadłyśmy o zmroku na schodkach kapliczki, wybiegła kucharka z posterunku żandarmeryi i nie rozpoznając, kto siedzi wrzasła na głos:

— Hej tam! jedna z drugą, to mój pan zapłacił 5 zł. za reperacyę, a wy tu będziecie schody wysiadywać!

Wstałyśmy jak nie pyszne i śmiejąc się serdecznie poszłyśmy ku domowi.

— Nareszcie celu dopięłam — mówiła do mnie Zuzia — i św. Jan będzie na długie lata zabezpieczony od zniszczenia. *Ohar.*

(C. d. n.)

Już nadeszły wiosenne materye wełniane do Magazynu Schayerów, Lwów.

Capus, również w przekładzie M. Sachorowskiego. Z operetek: „San Toy“ czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa i „Trzy życzenia“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

* **Trzeci koncert gal. Towarz. muzycznego.** Ilekroć mówi się w muzyce o „dziewiątej“, ma się tylko na myśli ową sławną i epokową symfonię dziewiątą (d-moll) Beethovena Dzieło to stoi jako jedyny, monumentalny utwór wiedzy i talentu muzycznego i nie tylko, że dotychczas nie zostało prześcignione, ale nawet liczne usiłowania (zwłaszcza w nowszych czasach) w celu napisania podobnego utworu okazały się bezskutecznemi Krytykować dziś dzieła Beethovena, a zwłaszcza ową gigantyczną „dziewiątą“, która oddawna jest wzorem muzyki klasycznej, jest za późno, a wdawanie się w szczegółowy rozbiór tego utworu zajęłoby bardzo wiele miejsca; pominąwszy tę okoliczność, szczegółowy rozbiór, o ile taki jest możliwym w piśmie codziennem, nie mógłby ani nawet ogó nego dać pojęcia o potędze tego utworu, gdyż jedynym i najlepszym sposobem poznania tej symfonii jest studyowanie partytury a co najmniej słuchanie wykonania tego dzieła. Dla tego ostatniego więc powodu jesteśmy wdzięczni gal. Towarzystwu muzycznemu a zwłaszcza p. M. Sołtysowi, który nie szczędził trudu i czasu na wystudyowanie tego utworu, w niedzielę po raz pierwszy we Lwowie w całości wykonanego.

Chociaż wykonanie chromało pod kilku względami (o których niżej pomówimy), to mimo to pan Sołtys dokazał tego, na co dotąd nikt się nie odważył a uwzględniwszy warunki sił muzycznych, które mu były do dyspozycyi, a następnie trudności tak wokalne jakoteż i instrumentalne przy wykonaniu dziewiątej symfonii, musimy z zadowoleniem przyznać, iż wykonanie było lepsze, aniżeliśmy się spodziewali.

Plastyczność i wyrazistość tematów jedynie w części modulującej pierwszej części pozostawiała nieco niewykończona, zresztą zaś w całej symfonii były one bez zarzutu. Co do tempa to zwykle pierwsza połowa drugiej części (molto vivace) bywa w szybszem tempie wykonywana, aniżeliśmy ją wczoraj usłyszeli, a zwłaszcza owe *presto* $^4/_4$, na motywie rosyjskim oparte (obój i klarnet, później walternia), powinno być w daleko szybszem tempie wykonane. Również owe miejsce w ostatniej części, gdzie główny temat odzywa się po raz pierwszy w wiolonczelach i kontrabasach, powinno być prędzej wykonane, aniżeli później przy wstąpieniu głosów solowych, na tle tegosamego tematu w instrumentach dętych, co zresztą w partyturze jest pierwszym razem oznaczone przez *allegro assai*, później zaś przez same *allegro*. Zresztą tempa w całej symfonii były należyte a całość w niedzielnem wykonaniu była wogóle zadowalająca, jedynie obsada głosów sopranowych w doskonale się wczoraj trzymającym chórze gal. Towarz. muzycznego była niewystarczająca.

Niedzielnem wykonaniem dziewiątej symfonii złożył pan Sołtys niezatarte dowody wielkiego talentu muzycznego i to zarówno pod względem trafnego pojęcia tego trudnego dzieła, jakoteż pod względem umiejętności w kierowaniu symfoniczną orkiestrą i masą chóralną. Publiczność, która szczelnie zapełniła wielką salę „Sokoła“ z głębokiem zajęciem przysłuchiwała się temu dziełu i po każdej części a zwłaszcza po drugiej i trzeciej części długotrwającymi oklaskami nagradzała żmudną pracę p. Sołtysa. Dla mukalnej publiczności była to prawdziwa biesiada muzyczna. Wśród publiczności widzieliśmy wiele osób, naumyślnie w tym celu z prowincyi przybyłych a wśród słuchaczy na sali można było widzieć niejednego, wpatrującego się w partyturę lub wyciąg fortepianowy. Wszędzie koło partytury lub wyciągu fortepianowego tworzyła się grupka kilku osób, co chwila zachwycających się pięknością dzieła.

Po wykonaniu dawały się słyszeć liczne życzenia powtórzenia tego wspaniałego utworu, do czego i my chętnie się przyłączamy.

(*g*).

* **Koncert nadwornego pianisty** Alfreda Grünfelda odbędzie się staraniem agencyi towarzystwa muzycznego we środę d. 27 marca, w sali Domu narodnego o godz. $^1/_2$8 wieczorem.

Edward Strauss po powrocie z wycieczki artystycznej po Ameryce, postanowił usunąć się od wyczerpującej pracy kapelmistrzowskiej. Zajmowaną przezeń od 30 lat posadę dyrektora orkiestry balów dworskich (Hofballmusikdirektor) objął syn jego Jan. Przy tej sposobności dzienniki wiedeńskie omawiają nużącą działalność wsławionego kapelmistrza wiedeńskiego. Wycieczek po Europie i Ameryce odbył on 24, objechał miast 84, koncertował na 14 wystawach światowych; obecnie syt sławy rozpuścił zgraną wybornie drużynę muzyczną.

MAŁY FEJLETON.

Dlaczego szczęście jest ślepe?

Na początku wieków Bóg Wszechmocny stworzył niebiosa, gwiazdy, miesiąc i słońce i lądy; stworzył na ziemi góry i morza, lasy i łąki i zwierzęta. Różnobarwne roje motyli unosiły się nad barwnemi kwiatami, po rzekach pływały ryby, ptaki wzbijały się ku przeźroczu niebios, zwierzęta krążyły po lasach i polach.

Wreszcie ukazali się na ziemi ludzie.

Wszystko wyszło z ręki Stwórcy doskonałem i pięknem, wszystko – i w powietrzu jasnem, i w wodach przeźroczystych, i na łąkach zielonych – wszystko dążyło spojrzeniem i sercem ku niebu. Najdoskonalsze stworzenie — człowiek, i najdrobniejsza roślinka – wszystko, co żyło, chwaliło Stwórcę za piękno i mądrość i połączone głosy wszystkich stworzeń łączyły się w hymn dziękczynny i radosny!

Teraz dopiero na świecie zjawiło się najdoskonalsze dzieło Stwórcy: lekką, nadpowietrzną stopą, nadziemskiej piękności, w promieniach wschodzącego słońca spłynęło na ziemię. Spojrzenie tej cudnej postaci świeciło tęczą niebieską, pełne miłości i piękna, a gdzie tylko upadło — kwiaty zakwitały, zjawiało się wesele i radość,

Było to Szczęście...

Gdy zamieszkało na ziemi, wszystko, co żyło, skierowało ku niemu wzrok zachwycony. Wszystkie stworzenia odwróciły się od Boga, zapomniały o niebie, a dążyły ku szczęściu... Dla niego teraz brzmiały śpiewy natchnione. Człowiek i las, i kwiaty, i drzewa chwaliły tylko szczęście.

Gdy Stwórca spostrzegł, że świat, który tworzył, odwrócił się od Niego, źródła życia i samego Szczęścia, postanowił go ukarać i rzekł do Szczęścia:

— Wszystko, co żyje, będzie, jak i teraz, dążyć do ciebie bezustannie myślą, sercem i wzrokiem, poświęcając dla ciebie sumienie, honor, życie.. tobie ołtarz budując, lecz tylko przypadkiem istota żyjąca ciebie osiągnąć będzie mogła. A ty oślepniesz i wiedzieć nie będziesz, komu dostaną się twe dary!

Tak się stało i tak na wieki będzie.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Na poniedziałkowem zebraniu członków krakowskiego oddziału Tow. pedagogicznego p. Parczyński odczytał projekt petycyi nauczycieli szkół ludowych do sejmu, opatrzony tysiącami podpisów z rezolucyą, aby sejm nadał nauczycielom charakter urzędników krajowych IX, X i XI rangi i przyznał im pobory do tych rang przywiązane, oraz, aby nauczycielom tymczasowym i zastępcom z chwilą złożenia egzaminu przyznano pobory co najmniej w wysokości 1000 koron.

Dyskusya była bardzo ożywiona. Prezes Ulanowski sprzeciwił się formie, nadanej petycyi, jako zbyt ostrej. W końcu uchwalono zwrócić petycyę referentowi do ponownego zredagowania.

— Dzisiejszy *Naprzód* donosi w sprawie egzekucyi żołnierza Balcera, że w dniu egzekucyi nadeszła do Krakowa depesza urzędowa, wstrzymująca egzekucyę, lecz nastąpiło opóźnienie, bo doręczono ją późno władzom wojskowym. W kołach poinformowanych stwierdzają stanowczo, że doniesienie *Naprzodu* jest niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. Żadnej podobnej depeszy z kancelaryi cesarskiej nie wysłano. Fałszywą depeszę z Opawy, z napisem „Staatsdepesche—Dringend“ z podpisem Mozer nadesłano pod pozorem przerwy telegraficznej i dla nadania jej pozoru ważności przez urząd telegraficzny we Wiedniu Ta depesza przyszła po wykonaniu egzekucyi. Celem depeszy było wstrzymanie egzekucyi; po wstrzymaniu byłoby wyszło na jaw, że jest fałszywą, ale mógłby zajść jakiś ewentualny obrót sprawy, że Balcer nie byłby może powieszony.

— Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie robotników budowlanych, nie mających pracy. Dziś około 200 ludzi zebrało się przed magistratem z zamiarem proszenia prezydenta o pomoc. Około 11 robotnicy rozeszli się. Wieczorem zbiorą się znów, na zgromadzenie w swoim lokalu.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— W połowie kwietnia otwartą będzie wystawa darów jubileuszowych Sienkiewicza. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. Dobroczynności.

Ostatnie wiadomości.

Pomiędzy aresztowanymi z powodu rozruchów studenckich w Petersburgu znajdują się: Maksym Gorkij, ekonomiści Piotr Struve i prof. Tugan Baranowski, oraz panna Jadwiga Borkiewiczówna, Polka, która uczęszczała przed rokiem na wszechnicę w Krakowie.

Naczelnik miasta Petersburga zarządził zamknięcie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów rosyjskich.

Dzienniki finlandzkie i petersburskie zamieściły protest, podpisany przez 22 obywateli, przeciw twierdzeniu „Mosk. Wied.“, jakoby w Finlandyi istniał separatystyczny tajny rząd, dokładnie zorganizowany, na którego czele stoi Mechelin, jakoby owa rzekoma organizacya miała była zająć się urządzeniem manifestacyi w Helsingforcie 18 lutego. Protest uważa to publiczne oskarzenie za bezsensowe, za nędzne i chytre postępowanie. Działalność Mechelina jest długa i otwarta.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 26 marca. (Komunikat Koła polskiego). Koło obradowało 23 i 25 marca b. r. nad sprawą dróg wodnych, i po wyczerpujących rozprawach sprawozdanie to przyjęło do wiadomości. Przyjęto także sprawozdanie p. Dawida Abrahamowicza o uchwałach komisyi wódczanej, p. Jaworskiego o uwolnieniu listów zastawnych od podatku rentowego, p. Byka o uchwałach komisyi prawniczej co do rozdziału zapasów kas sierocińskich między kraje koronne na cele dobroczynne sierocińskie. Uchwalono głosować za wnioskiem komisyjnym a przeciw zapowiadanym poprawkom.

Wiedeń 26 marca. Na początku wczorajszego, ogłoszonego jako tajne, posiedzenia Koła polskiego, na którem omawiano polityczne stosunki krajowe, poświęcił Jaworski zmarłemu posłowi sejmowemu Goldmanowi gorące wspomnienie, co wciągnięto do protokołu, a do wdowy wysłano telegram kondolencyjny.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad sprawami krajowemi, uchwalono zajęcie stanowiska przez wysłanych do komisyi kolejowej i budowli wodnych członków Koła, przyjąć z uznaniem do wiadomości.

Potem nastąpiła dłuższa dyskusya nad projektem podwyższenia podatku wódczanego na korzyść finansów krajowych.

Prywatnie donoszą, że od gal. Tow. gospodarczego we Lwowie przyszedł do Koła polskiego telegram z prośbą o opiekę nad przemysłem cukrowym bardzo zagrożonym przez kartele.

P. Kozłowski oświadcza, że komisya wyznaczona przez Koło która ma wskazać sposoby popierania wielkiego przemysłu w Galicyi zajmowała się tą kwestyą i w najbliższej przyszłości postawi Kołu odpowiednie wnioski.

Rada państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 26 marca. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpoczęło się o kwandrans na 12 (czas wied.) Po załatwieniu formalności zabrał głos p. Bareuther. Wskazując na doniesienia dzienników, że jutro ma się odbyć wieczorne posiedzenie celem wybrania delegacyj, wyraża zapatrywanie, że obrady nad zniesieniem §. 14 konstytucyi są o wiele ważniejsze, niż wybór do delegacyj, zapytuje więc prezydenta, czy doniesienia dzienników odpowiadają faktom i oświadcza, że w razie gdyby tak było rzeczywiście, wówczas jego stronnictwo (Schönererowcy) postawi wniosek, aby wybory delegacyi nie zostały umieszczone na porządku dziennym.

Prezydent odpowiada, że wspomniane wybory w każdym razie wejdą na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń, a jest już rzeczą izby zaproponowany przezeń porządek uchwalić lub odrzucić.

P. Brzorad wygłasza znane swe zapytanie co do interpelacyj. Prezydent wskazuje na daną już dawniej odpowiedź. P. Stein w zapytaniu do prezydenta protestuje przeciw przyjmowaniu nieniemieckich interpelacyj. Prezydent odpowiada podobnie, jak Brzoradowi.

Z kolei przeszła izba do porządku dziennego tj. do sprawozdania komisyi podatkowej o wniosku Steinwendera, dotyczącego

uwolnienia od podatku rentowego

listów zastawnych krajowych instytucyj hipotecznych. Pierwszy przemawiał p. Steinwender.

P. Steinwender zakończył swe przemówienie jako referent, polecając do przyjęcia ustawę.

Przeciw ustawie zabrał głos pos. Kos, który wywodził, że ustawa ta przynosi ulgi i ułatwienia podatkowe tylko bogatym i wielkim właścicielom a nie ludności uboższej.

P. Kos w dalszym ciągu wywodów swoich omawiał nędzę włościan galicyjskich i krytykował gospodarkę „szlachecką“, która sprowadza coraz to większe obdłużenia wielkiej własności ziemskiej. Galicyjski Bank krajowy pożycza przeważnie tylko szlachcie, cyfra pożyczek włościańskich jest znikająco mała. Mowca sprzeciwia się przyjęciu tej ustawy, a w razie, gdyby mimo to została przyjęta, wnosi, aby wyłączono z niej galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie, które jest instytucyą prywatną.

P. Gessmann polemizuje z Kosem i ubolewa, że nie wciągnięto do ustawy także uwolnienia obligacyj komunalnych od podatku rentowego.

P. Auspitz stawia w tym duchu — odnośnie do obligacyj komunalnych — wniosek.

Przemawiali z kolei p. Karbus i minister skarbu, poczem hr. Zedwitz wniósł, aby ustawę, która w kilku szczegółach jest niejasną, przekazać napowrót komisyi z poleceniem zdania sprawy w przeciągu 24 godzin.

Wniosek ten przyjęto i przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do obrad nad projektem rządowym, dotyczącym

przekazywania nadwyżek z komulatywnych kas sierocińskich.

Referent dr. Pattai w dłuższem przemówieniu zaleca przyjęcie ustawy.

Godzina 5 po południu — posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 26 marca. Wobec doniesienia tygodnika wiedeńskiego *Zeit*, że prezydent Izby posłów jest członkiem rady zawiadowczej „Towarzystwa kolei państwowych“ ogłasza hr. Vetter w *Reichsrathscorr.* komunikat, w którym powiada, że natychmiast po definitywnym wyborze na prezydenta, wniósł rezygnacyę do wspomnianej rady, uproszono go jednak, aby zatrzymał swą godność do następnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w kwietniu, wówczas będą kooptowani nowi członkowie; obecnie bowiem w razie ustąpienia jego rada, nie byłaby w komplecie i byłaby nie zdolną do uchwał. Hr. Vetter jest więc prowizorycznym członkiem, do walnego zgromadzenia.

Wiedeń 26 marca. Jak dzienniki donoszą, z grupy szönererowców kandydują do delegacyi pp. Wolf i Schönerer, a w razie gdyby Schönerer odmówił, p. Iro.

Anglia i Transvaal.

Londyn 26 marca. W izbie gmin oświadczył Chamberlain, że rokowania pokojowe z Afryką południową zostały zerwane. Rząd nie zamierza podjąć ich na nowo.

Londyn 26 marca. Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: kolumna Babingtona zaatakowała koło Wentersdorp 1500 Boerów pod wodzą Delareya. Boerowie ponieśli klęskę. Anglicy zdobyli dwa wielkie działa polowe 320 nabojów, jedno inne wielkie działo, sześć dział systemu Maxima. wiele amunicyi i około 80 wozów. 140 Boerów dostało się do niewoli, a wielu jest zabitych i rannych. Nasze straty są małe.

W Chinach.

Londyn 26 marca. Dzisiejsze wieczorne donoszą z Pekinu: Odnośnie do żądań mocarstw o odszkodowanie wniósł Hart zaprowadzenie podatku stemplowego, którego dochód oblicza na 5 milionów taelów, podatku na krajowe opium, który ocenia na 10 milionów i podatku od budowli, któryby mógł przynosić 20—80 milionów. Lihungczang uważa te propozycye za korzystne.

Tientsin 26 marca. Angielski misyonarz Stonchouse we Waughala został przy rozdzielaniu wsparcia pomiędzy cierpiącą niedostatek ludność — zamordowany.

Tientsin 26 marca. Onegdaj powstała bójka pomiędzy żołnierzami rozmaitych narodowości. Trzej żołnierze angielscy, wykonujący służbę policyjną, zostali zabici.

Pekin 26 marca. Posłowie mocarstw zdają się być w niezgodzie co do sposobu wykonywania policyi w dzielnicy poselskiej. Kilku posłów namyślają się nad tem, ażeby prosić rządy, ażeby jeszcze raz zbadały uchwałą zaprowadzenia silnych straży poselskich, ponieważ zaprowadzenie takich straży wstrzymałoby dwór od powrotu do Pekinu i ponieważ nie byłoby możliwem trzymać wojsk całkiem wewnątrz dzielnicy poselskiej, czego znowu domagają się Lihungczang i Czing. Jeżeli Chińczycy nie podpiszą do wtorku traktatu mandżurskiego, Rosyanie zerwą układy i będą nadal trzymać Mandżuryę w okupacyi.

Kolonia 26 marca. „Kölnische Ztg. donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: komisya złożona z posłów niemieckiego, angielskiego, francuskiego i japońskiego zgromadziła się dziś na pierwsze formalne posiedzenie, celem obradowania nad kwestyą wynagrodzenia, jakie mają zapłacić Chiny Wszyscy tamtejsi wybitni finansiści i fachowcy mają przedłożyć propozycye co do sposobu i rodzaju, w jaki to wynagrodzenie ma być zapłacone.

Różne.

Wiedeń 26 marca Osobna misya dla notyfikacyi wstąpienia na tron króla angielskiego, pod przewodnictwem Karola Wolsleya przybyła wczoraj popołudniu. Na dworcu przyjął ją przydzielony do służby generał-major Rezniczek, kapitan generalnego sztabu książę Godfryd Hohenlohe, poseł angielski i personal ambasady. Po przywitaniu się pojechał Wolsley, który miał na sobie mundur brytyjskiego feldmarszałka, i reszta obecnych w ekwipażach dworskich do Burgu, gdzie zamieszkali jako goście cesarza Dziś o godz 1 popołudniu przyjęty zostanie Wolsley przez cesarza na osobnej audyencyi, a wieczorem odbędzie się na jego cześć obiad u cesarza.

Nowy York 26 marca. Według „New York Heralda“ koncentrują się wszystkie obawy co do ewentualnego powstania w Brazylii na marynarce, której oficerowie mają być niepewni Sygnałem wybuchu rewolucyi miało być zamordowanie prezydenta.

Paryż 26 marca. Izba deputowanych obraduje nad artykułem 14 ustawy o kongregacyach. Burgeois gani naukę kongregacyj, którą wykonywują w ten sposób atak na społeczeństwo. Mowca kończy: „Wychowańcy pójdą na ulicę i to będzie rewolucya“. (Oklaski). Izba 293 głosami przeciw 220 uchwala afiszowanie mowy. Po przemówieniach Leyguera i Waldecka Rousseau za, Ribota przeciw artykułowi 14, przyjęto go 318 głosami przeciwko 248 (Przeciągłe oklaski na lewicy). Na tem posiedzenie zamknięto.

Petersburg 26 marca. Wedle doniesienia Ajencyi telegraficznej rosyjskiej wiadomości o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Petersburgu są bezpodstawne.

Paryż 26 marca. „Gaulois“ pisze, że rosyjski attaché wojskowy zatrzyma swę stanowisko mimo nominacyi pułkownika Łazarewa; ten ostatni bowiem został tylko specyalnie wysłanym, ażeby wręczyć zamówienia broni jakie rząd rosyjski robi we Francyi.

Dział ekonomiczny.

— **Centralny zarząd** Izb handlowo przemysłowych i centralnego związku przemysłowców austryackich uchwalił na niedzielnem posiedzeniu w Wiedniu swój regulamin i swoją prowizoryczną organizacyę. Reprezentacya na zewnątrz i przeprowadzenie uchwał należy do wydziału, do którego powołano prezydya izb berneńskiej, grackiej, lwowskiej, praskiej, libereckiej, tryesteńskiej, wiedeńskiej i związku centralnego. Następnie ukonstytuował się wydział, na którego posiedzeniu postanowiono prosić izby, ażeby te badania w sprawie traktatów handlowych, dla których ustanowiono pewne zasady, zostały rozpoczęte natychmiast.

— **Polepszenie zarobku robotników salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.** Według dotychczas obowiązujących postanowień z r. 1893 istniały cztery klasy płac robotników salinarnych w Galicyi zachodniej i wschodniej, oraz na Bukowinie; w każdej zaś klasie trzy stopnie płacy. Obecnie minister skarbu, na wniosek dyrekcyi skarbu zarządził podwyższenie rzeczonych płac według następujących norm:

W Galicyi zachodniej: I. klasa z podstawową płacą dzienną (szychtową) 260, 250, 240 h., II. klasa z 230. 220. 210 h., III. klasa z 200, 190, 180 h.

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: I. klasa z podstawową płacą dzienną (szychtową) 230, 220 h., II. klasa z 210, 200, 190 h., III kl. 180, 170, 160 h.

Prócz podwyższenia płac i zupełnego zwinięcia IV. klasy doznali robotnicy znacznego polepszenia bytu przez systemizowanie stosunkowo znaczniejszej liczby miejsc w wyższych, lepiej dotowanych klasach, jakoteż przez skrócenie czasu przejścia z niższego stopnia każdej klasy do stopnia bezpośrednio wyższego z lat pięciu na trzy

Wielkiego znaczenia jest dalej wprowadzenie wsparć na czas powołania robotników do ćwiczeń wojskowych, które to wsparcia będą wypłacane robotnikom obarczonym rodziną w wysokości dotychczasowego wsparcia z tytułu choroby tj. 60 prc. płacy podstawowej.

Powyższe zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

Oprócz tego robotnicy salinarni pobierać będą dodatki tzw. „drożyźniane“, wymierzane procentowo od zarobków, w miarę wysokości ceny żyta

W Galicyi zachodniej rozpoczyna się pobór dodatku drożyźnianego przy cenie żyta 14 k. 40 h. za 100 klg. w wymiarze 5 proc., przy podniesieniu się ceny żyta ponad 17 k. — 10 proc. zarobku czystego. W Galicyi wschodniej i na Bukowinie przypada 5 prc. dodatek drożyźniany już przy cenie żyta 13 k. 20 h., w razie jej podniesienia się ponad 15 k. 80 h. wynosi dodatek 10 proc. czystego zarobku.

Zarząd centralny będzie miał swą siedzibę we Wiedniu a sprawy załatwiane będą alternatywnie przez prezydya ciał tworzące wydział.

— **Wieden** 23 marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Stan banku austro-węgierskiego z d. 15 marca 1901 banknoty w obiegu 1,275,847.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 13,280.000 — rezerwa kruszcowa: 1,250,866.000 (więcej o 2130.000), portfel wekslowy: 219,300.000 (mniej o 5,607.000) — lombard papierów: 52,989.000 (mniej o 633.000) — banknoty wolne od podatków: 307,467.000 (więcej o 15,028 000).

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 26 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 722·75, węg. zakładu kredyt. 728·—, Anglobanku 285·—, Unionbanku 574·50, Banku dla krajów koronnych 434·—, Bankvereinu 505·50, Bodencreditu 931·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 695·50. kolei południowej 100·50, tramwaju A. 293·00, B, 289·—, kolei Elbethal 497·00, kolei północnej 6205, kolei czerniowieckiej 552·—, alpiny 491·—, Rima Muranya 534·00, pragskiego towarz. że-1805, fabryki broni 321·—. tureckie tytoniowe 294·—, oblig. węg. indemniz. 91 75, renta majowa 98·35, austr. renta koronowa 97·10, węg. renta koronowa 91·80, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91·45, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4^1/_2$, procent listy banku krajow. 99·40, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4^1/_2$-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·25. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 109·—, marki 117·60, ruble 253·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 26 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto gotowe na terminy 6·20 do 6 75, owies obroczny gotowy 6·45 do 6·70, owies na terminy 6·40 do 6 65 jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień brow. 6 40 do 6·75, groch do gotowania 7 50, do 11·50, wyka 8·—, do 8·50 nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—. bób —·— do —·—, bobik 6·20 do 6·—, hreczka 7·— do 7 25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 20 do 26·—, szwedzka 45·— do 75·—, kukurudza ra —·— do —·—, nowa 5·90 do 6·—, chmie ry —·— do —·—, nowy za 65 kilo do —·—, rzepak 10 25 do 10·60, groch pastewny 6·50 do 6 75, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16 75 do 17·25 na terminy 16·25 do 16 50 warrant do —·—.

— **Wieden** dnia 26 marca. Cukier (spokojnie) 23·70 do 23·70, Nafta galicyjska 84·35 do —·, Spirytus 41·— do 41·—

Wiedeń dnia 26 marca

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·94 do 7 95, na maj-czerwiec 8·00 do 8 01, na jesień 8·00 do 8·02, żyto na wiosnę 8·03 do 8·04, na maj-czerwiec 7·97 do 7·98, na jesień 7 16 do 7·17, kukurudza na maj-czerwiec 5·58 do 5·59, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·69 do 5·70, owies na wiosnę 6·83 do 6·84 na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesien —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 26 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·68 do 7 69, na październik 7·74 do 7·75, żyto na kwiecień 7·70 do 7·71, na październik 6·77 do 6·78, owies na kwiec. 6·40 do 6 41, kukurudza na maj 5·31 do 5 32, na lipiec 5·42 do 5·43, rzepak na sierpień 12·60 do 12·70

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pochmurno.

Przy ściąganiu wina i piwa poleca **węże gumowe** *korki, kapsle, maszynki do korkowania* **W. CZOPP, Żółkiewska 2.** *Rok założenia 1843.*

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Łóżka żelazne, składane po złr. 5·50, z bokami, orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Materace druciane sprężynowe po złr. 12·50. Łóżeczka dziecinne po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—. Kompletne umywalnie od zł. 8·— do zł. 30.—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Świeże nasiona jarzyn, kwiatów, buraków pastewnych, koniczyn i traw. **Wieńce grobowe i pogrzebowe**, świeże, sztuczne i metalowe. **Bukiety i wieńce** z kwiatów świeżych każdego czasu. Przepyszne **pierniki spasowskie** ½ kilo 80 ct. **Stary miód Zagłoby**, wyśmienity, prawdziwy szlachecki, duża szampanówka 1 zł. 20 ct. Poleca zawsze na składzie handel nasion, roślin i kwiatów **ZYGMUNTA MĘKARSKIEGO** we Lwowie, plac Halicki l. 1. — Cennik na żądanie franco.

Jarą pszenicę IDEAL 100 klg. za 10 złr. oraz ŻYTO czeskie, letnie, górskie, bardzo plenne 100 klg na 8 złr. 50 ct. loco stacya Lwów, poleca zarząd dóbr w Krzywczycach p. Lwów.

Jabłonie i Grusze znakomite bery pięcioletnie 40—50 ct. Także inne drzewka i krzeży. Szparagi i Truskawki a później Róże i flance, poleca SCHMIDT, Stanisławów, Halicka.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mme Allement, Kopernika 22, poleca nauczycielkę i bonę Niemkę, oraz nauczycielki Polki do klas niższych.

Para koni wyżej 15 miary, zdrowych, silnych, 5-cioletnich, nadających się do każdej roboty, jest do nabycia. Ptaszkowa, l. 91, obok kościoła.

SALON MÓD
M. KSIĄŻEK przy ul. Akademickiej 19
mając na składzie wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych o najmodniejszych fasonach tak skromnych jako też najwspanialszych wiedeńskich i paryskich, dziękuję za dotychczasowy liczny odbiór i poleca się nadal PT. Paniom. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotna pocztą, wszelkie przeróbki wykonuję najspieszniej.

Do wydzierżawienia
zaraz lub od 1 lipca folwark 450 morgów w jednym kawałku, przy gościńcu, 5 km. od kolei. Oziminy ładne, budynki nowe. Robotnik dostateczny. Czynsz niski.
Zarząd dóbr Oleszyce.

Pierwszorzędna morawska fabryka koniaku **Ignacego Frankla w Bisenz**
poleca **COGNAC**
równający się zupełnie renomowanym francuskim wyrobom. Skrzynki próbne zawierające 2 oryg. flaszki kosztują 4 zł. franco za pobraniem pocztowem.

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane)
Od 24 marca do 30 marca do widzenia
Pouczająca wędrówka po
miastach HOLANDYI.
Wstęp 10 centów.

HEMOROIDY.
Natychmiastowa ulga i radykalne wyleczenie przez użycie Maści i Proszku Dr. Lebel w Paryżu.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego. W Krakowie w apt. PP. Wiśniowskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

1 Marca został wygrany — wzięty na raty — główny los Bazylika na 40.000 koron.

Popłatne zatrudnienie
znajdą przyzwoite osoby każdego stanu, przez sprzedaż na raty miesięczne na mój rachunek prawnie dozwolonych oryginalnych losów. **Miesięcznie 300 do 400 koron można łatwo zarobić.** Zgłoszenia do firmy mojej istniejącej od r. 1866. Dom bankowy **K. Fuchs, Budapest, IV., Kecskemétergasse 1.**

Litr.	złr.	Litr.	złr.
4 czerwon. wina stołowego	2·80	4 Samorodner	4·50
4 białego wina Rieslinger	2·80	4 starego koniaku . . .	8·50
5 wyskok Rusteru . . .	4·50	4 starej śliwowicy . . .	[illegible]·50
4 „ Tokaju . . .	12·50		

wszystko opłacone wraz z koszykiem za pobraniem pocztowem. Większe zamówienia podług cennika — nawet na okres 3 miesięcy.
VARADISCHE KELLEREI und Realitätenbesitzung in VILLANY (Ungarn).
7150

Zakład fryzyerski
Edw. Grillmayera
przeniesiony obecnie
do Hotelu Żorża,
wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas pernk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 364
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

Uwagi godne!

		Franco.		Franco.
5 klg.	Bryndzy Ia	koron 7.—	do	7.50
5 „	sardynek marynow. I.	3.60	„	3.80
5 „	śledzi I.	6.50	„	7.—
25	sztuk mleczaków			6.20
25 „	mięszanych	4.50	„	5.—
5 klg.	kalafiorów	3.80	„	4.20
5 „	pomarańcz czerwonych	3.60	„	4.40
5 „	makaronu I.			4.50
5 „	miodu patoki			7.50
5 „	ryżu włoskiego			3.80
5 „	grysiku pszennego			3.—
5 „	pomidorów w butelkach . . .			3.60

oraz polecam sery, sardynki w oliwie, marynowane sardynki w puszkach blaszanych itp. **Maść winogronowa** na rany wszelkiego rodzaju i oparzenia, 1 pudełko 20 i 50 halerzy.
Tomasz Gurowicz,
Budapeszt.

7208 **Dla**
Mężczyzn.
Ważny wynalazek przeciw **osłabieniu**. Polecany przez lekarzy. Cennik w kopercie za opłatą 60 hl. markami.
J. Augenfeld,
Wien, 1. Weihburggasse 9.

Ha del założony w r. 1789.
Świece woskowe kościelne **Paschały** białe i ozdobnie malowane — **Kwiaty** do świec i ołtarzowe
polecają najtaniej z własnej fabryki
Fryderyk Schubuth i Ska.
Lwów, Rynek 45.
Główny skład świec stearynowych
„APOLLO“.
Cenniki szczegółowe opłatnie.
Handel założony w r. 1789.

Na czem nam więcej zależy,
jeśli nie na zdrowiu naszych dzieci?
Wprawdzie natura działa swoje, ale i stosowny pokarm jest rzeczą bardzo ważną.
Próbójcie i dawajcie dzieciom codziennie na śniadanie kaszę przyrządzoną z Quäker Oats. Przepis do przyrządzania takiego śniadania umieszczony jest na każdej paczce
Quäker Oats

Woda Lwowska.
J. Ihnatowicza
odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.
Cena 3 k., 1·60 i 80 h.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 72 Pastylek. Sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego

J. Pserhofer'a przeczyszczające pigułki
już od kilkudziesięciu lat są wszędzie znane i mało jest rodzin, u których by brakło tego łagodnie działającego środka **domowego**, polecanego przez wielu lekarzy przy **złem trawieniu i obstrukcyi**. Pigułek tych, znanych pod nazwą Pserhofer'a pigułki, albo Pserhofer'a pigułki przeczyszczające krew — kosztuje **pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulonik z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct.**; za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje **rulonik 1 zł. 25 ct., 2 rulaniki 2 zł. 30 ct., 3 rulaniki 3 zł. 35 ct., 10 rulaników 9 zł. 20 ct. — Sposób użycia dołączony.**
Jedyny główny skład rozsełkowy i wyrób tychże
w aptece J. PSERHOFER'A
Wien, I. Singerstrasse 15.
Uprasza się wyraźnie żądać „J. Pserhofer'a pigułek przeczyszczających“ i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko „J. Pserhofer“ i to czerwonym pismem.

Szkółki leśno-ogrodowe
TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO
w Zassowie pod Czarną,
poleca do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne, tudzież rośliny pnące trwałe, po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie.

Oświetlenie elektryczne
Przenoszenie siły i kolejki elektryczne
urządza fabryka 4479
„Oesterreichische Schuckert-Werke“
i zawiadamia, że oddała swe generalne zastępstwo firmie:
„PERKUN“ Fabryka maszyn
Spółka komand. Fr. Pietzscha we Lwowie.
Biuro techniczne dla zamówień ulica Kopernika 18.

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH**
w PARYŻU — 31. Ulica Sekwany.
W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISZNIEWSKIEGO i MIKUCKIEGO; w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WEWIORSKIEGO, RUCKERA i SKLEPIŃSKIEGO.

WIESBADEN u stóp Taunusu, w pobliżu Renu, daje sposobność przyjezdnym używania wszelkich przyjemności w tem wielkiem stołecznem miejscu kąpielowem
Sezon cały rok.
Klimat nadzwyczaj korzystny
Przechadzki prześliczne

WIESBADEN

Sławne Termen solne 69° C.
przeciw: **reumatyzmie, podagrze, sparaliżowaniu, ischias, chorobom organizmów oddechowych, cierpieniom nerwowym, złemu trawieniu etc.**
Podczas całego roku kuracya kąpielowa i wody wszelkiego rodzaju, również wszystkie lekarstwa hygieniczne.
Doktorzy sławni specyaliści.
W domu zdrojowym bogaty program rozrywek.
Cenniki bezpłatnie przez DYREKCYĘ kąpielową.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW.

Przy potrzebie użycia wewnątrz bierze się na cukier 20—40 kropli — na zewnątrz zaś wciera się albo pokrapia zbolałe miejsca a otrzymuje się natychmiastowe uspokojenie nerwów przez 5
A. Thierry'ego balsam,
Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną (zakonnicy) i z wypaloną firmą na korku. — **Do nabycia w aptekach.** Pocztą franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 korony. Próbne flaszki razem ze sposobem użycia i spisem składów na całej kuli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 gr. **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch-Sauerbrunn.** Unikać należy naśladownictwa i zważać pilnie na registr. zieloną markę ochronną zakonnicy.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

PRAWDZIWA
EAU ALLEMANDE
Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu
Na spędzenie piegów, zapobiega zmarszczkom, bieli i łagodzi płeć.
GASTELLIER, chemik, ulica St. Marc 7 w Paryżu.
We Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha i Sp. i Wewiórskiego. — W Krakowie w aptekach: PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać znaku fabryki i pieczęci ochronnej Stowarzyszenia fabrykantów na każdym flakonie. 3104

Nadzwyczajna specyalność. *Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i drogueryach.*
Cena 1 oryginalnej flaszki 4 kor. Flaszki na próbę po 70 i 30 halerzy. Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.
Josef Archleb & Comp., Parowa destylarnia w PRADZE.
Dyrektor **Josef Archleb, k. u. k Hoflieferant,** *fabrykant likierów „La Ferme“.*

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.
W. MAAGERA
prawdziwy, oczyszczony 6877

TRAN Z WĄTROBY
(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu)
żółto-zielona flaszka k. 2.
biało-zielona „ k. 3.
Wilhelma Maagera, w Wiedniu.
Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej
Główny skład dla Austryi **W. MAAGER, III/3, Heumarkt 3.**
Naśladownictwo będzie sądownie ścigane

Do siewu wiosennego
dostarcza
BANK ROLNICZY
we Lwowie
z gwarancyą za siłę kiełkowania i czystość
pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej
bez kanianki koniczynę, lucernę oryginalną Provence, tymotkę w workach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek końskiego zębu „ZŁOTY“, kukurudzę pastewną: Pignoletto Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies.

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKOW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów plac Kapitulny l. 7.
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.